

Wystawa na lewo

Data publikacji: 14.06.2009 13:10

□
Pisze w lustrzanym odbiciu, a swoje prace przygotowuje metodą akwaforty. Dzieła jednego z najwybitniejszych polskich grafików – Tadeusza Michała Siary można oglądać do 17 lipca w skoczowskim ARTadresie, gdzie prezentowana jest wystawa „Listy na lewą rękę”.

Dlaczego na lewą rękę?

Ja jestem osobą leworęczną. Uczyłem się za czasów kiedy nie wolno było pisać inną ręką niż prawą, więc potrafię wszystkie czynności wykonywać obiema.

Widzimy tutaj piękne obrazy z różnych miejsc świata. Mógłby Pan zdradzić technikę wykonania prac?

Najpierw się myśli a potem bierze się i się rysuje (śmiej). Prace wykonane są metodą akwaforty. Dzięki tym działaniom powstaje tzw. druk wklęsły, taki jaki możemy „wyczuć” na banknotach. Płytę miedzianą lub cynkową pokrywam kwasoodpornym werniksem akwafortowym, a następnie stalową igłą rysuję, odsłaniając powierzchnię metalu. Przez zanurzenie płyty w kwasie następuje wytrawienie wgłębnego rysunku na płycie. Gdy chcę uzyskać grubszą kreskę drapię głębiej. Następnie usuwam werniks w płytę wcieram farbę drukową, która zatrzymuje się tylko w wytrawionych zagłębieniach. Wciśnięta w wytrawione zagłębienia płyty farba, przeniesiona zostaje pod naciskiem na drzewny papier.

Wspomniał Pan, że druk jest wklęsły, zatem osoby niewidome mogą przeczytać pańskie obrazy?

Rysunek można faktycznie „wyczuć”, więc i w ten sposób można moje prace odbierać.

Odwiedził Pan wiele miejsc...

Tak, można powiedzieć, że byłem wszędzie (śmiej) . Staram się odwiedzać różne kraje i z każdego przywieźć fragment rzeczywistości .

Każda z prac jest inna i pochodzi z innego miejsca...

Tak, staram się nie powtarzać. Czasem pokazuję całe krajobrazy a czasem skupiam się na szczegółach np. monetach. Często wybieram sobie też fragment miejscowego krajobrazu.

Wystawa nosi tytuł „Listy na lewą rękę”, jak rozumiem każda praca to swoista wiadomość. W ARTadresie widzimy ich kilkanaście, a ile powstało w całej karierze ?

Okolo 90. Często jest tak, że wyruszam w podróż chcąc wrócić z obrazem np. zniszczonych budynków we Lwowie. Okazało się, że w wielu miastach w Polsce kamienice są bardziej zaniedbane. Trzeba było więc zmienić koncepcję. Często jest właśnie tak, że wyruszam w trasę zakładając, że wrócę z danym obrazem, najczęściej plany zawodzą. Nie ma też jednakowych ujęć, każdy obraz jest inny, nie działał według schematu. Chcę pokazać z każdego miejsca coś nietuzinkowego i niezwykłego.

Kończąc rozmowę Tadeusz Michał Siara składa podpis. Ku mojemu zdziwieniu płynnie pisze w lustrzanym odbiciu lewą ręką...

Rozmawiała Dorota Kochman

Tadeusz Michał Siara. Urodzony w 1941 roku, w Kuczynce, województwo Poznańskie. Absolwent Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Wydziału Grafiki w Katowicach. Dyplom w 1969 roku. Stypendium w Rietveld Akademie w Amsterdamie uzyskał w 1975 roku od Rządu Królestwa Holandii. Prezentował swoje prace na ponad 50 wystawach indywidualnych, m.in. w Amsterdamie, Sztokholmie, Hamburgu, Sofii, Strasburgu, Pradze, Ulm. Uczestniczył w wielu wystawach ogólnopolskich i sztuki polskiej poza granicami. Wielokrotnie brał udział w Międzynarodowych Biennale i Triennale Grafiki. Uprawia wyłącznie grafikę warsztatową – akwafortę.

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ Z WERNISAŻU WYSTAWY](#)